

Kilka scen z życia WUTW na wesoło

15 lat na uniwersytecie, to jakoby dwa doktoraty lub trzy fakultety, ale bez żadnych tytułów, niestety. Studiuje się tu latami, bez ocen, kolokwiów, stresów, ale z indeksami.

Wśród zarządzających nie ma nikogo na etacie, wszyscy pracują dla wszystkich na wolontariacie.

Tematyka zajęć bardzo różnorodna. Gościmy na wykładach historyka, księdza, doktora, zakonnika, lekarza, policjanta i profesora. Po ciekawych wykładach możemy się pochwalić bez względu na stopień naszej edukacji wiedzą o kosmicznych rakietach i prawie grawitacji.

Wirtualne podróże też odbywamy, od Albanii po Chiny świat zwiedzamy. Przyświecają nam ambitne postanowienia aby na fotografii ocalić ciekawe miejsca od zapomnienia.

Instruktorów i odpowiednie ćwiczenia tak się dobiera, że skolioza nam już nie doskwiera.

Panie z sekcji rękodzieła wytwarzają prawdziwe arcydzieła.

Jak dobrze, że wszyscy jesteśmy w wieku emerytalnym, mamy te same problemy w okresie pomenopauzalnym.

Jeden zdrowszy i lepiej się czuje, drugiemu podpowiada, poucza, ratuje. Przez 10 lat uniwersytetem pan prezes kierował, oznajmił nam, że nie będzie więcej kandydował.

Teraz uniwersytetem kierują prawie same panie. Składamy im serdeczne podziękowanie.

Na najwyższy szacunek zasługują, ciężką, mozolną i absorbującą pracę wykonują.

Jan Sztaudynger z pewnością działalność naszej pani prezes tak by podsumował: „Kto mówi baba diabła warta, doprawdy, krzywdzi czarta”. Tymczasem składajmy na następny rok deklaracje, a potem czekają nas długie ciekawe wakacje.

***Spostrzeżenia te spisała uniwersytecka persona grata
Z poważaniem Eugenia Dolata***

Września, 29 czerwca 2022 roku